

Ks. prof. dr hab. Marcin Wysocki
Seksja Historii Kościoła i Patrologii
Instytut Nauk Teologicznych
Wydział Teologii KUL

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgra Jana Mateusza Kurowickiego
pt. *Laktancjusz i łacińskie źródła humanizmu chrześcijańskiego*,
napisanej pod kierunkiem dr hab. Dominiki Budzanowskiej-Weglendy prof. UKSW,
Warszawa 2025, ss. 302 (mps)

Wydaje się, że zagadnienie humanizmu zostało rozpracowane na wszelkie możliwe sposoby, a jednak pojawiają się nieustannie prace, które dodają do tego zagadnienia nowe wątki i intuicje. Do takich prac należy zaliczyć pracę mgra Jana M. Kurowickiego zatytułowaną *Laktancjusz i łacińskie źródła humanizmu chrześcijańskiego*. W związku z powołaniem mnie przez Radę Dyscypliny Naukowej Literaturoznawstwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na recenzenta w postępowaniu o nadanie wyżej wymienionemu stopnia doktora przedstawiam ocenę powyższej pracy, stanowiącej osiągnięcie do otrzymania stopnia doktora w zakresie literaturoznawstwa.

1. Ocena struktury pracy

Oceniana dysertacja składa się z pięciu merytorycznych części stanowiących poszczególne rozdziały pracy. Zgodnie z zamysłem Doktoranta, ukazanie humanizmu Laktancjusza i jego wpływu na późniejsze jego przejawy, dokonuje się poprzez ukazanie „potrójnej struktury humanizmu” (s. 278): etycznej, estetycznej i politycznej, do których dodano ogólne uwagi o humanizmie i jego chrześcijańskiej formie oraz o samym Laktancjuszu. Taki zamysł znajduje odbicie w pięciu rozdziałach pracy: *Quid sit humanitas et humanitas christiana; Laktancjusz; De Lactantii humanitate; Humanitas christiana – Christianitas* oraz *Auctoritas Lactantii*. Poszczególne rozdziały podzielone są na mniejsze części – które poprzez swoje nazwy dopełniają i wyjaśniają tytuły rozdziałów. Biorąc pod uwagę założenia Autora takie rozwiązanie jest jak najbardziej poprawne i ukazuje podejmowany problem, jak on sam wskazuje w zakończeniu, „w sposób całościowy i uporządkowany” (s. 278). Taki układ wprowadza czytelnika najpierw w istotę zagadnienia czym jest humanizm i humanizm chrześcijański, aby poprzez ukazanie postaci i twórczości Laktancjusza, w tym przede wszystkim jego roli

na dworze Konstantyna, która miała decydujące znaczenie w kształtowaniu idei *humanitas*, przejść do zasadniczej części pracy w której ukazane są, na podstawie analiz tekstów Laktancjusza i innych autorów oraz licznych opracowań, wspomniane trzy elementy, w których owa idea *humanitas* się przejawia, a także recepcja myśli Laktancjusza w późniejszych wiekach, zasadniczo do czasów Soboru Trydenckiego, z drobnym odwołaniem się do czasów nowożytnych. Takie przeprowadzenie myśli i wniosków jest jak najbardziej zasadne, wyczerpujące zagadnienie i czyniące zadość pomysłowi Autora.

W kontekście struktury pracy należy jednak wskazać na dwie kwestie, które rzutują na odbiór pracy. Po pierwsze łacińskie brzmienie tytułów rozdziałów i ich wewnętrznych części (quasi paragrafów). W tym kontekście pierwsza uwaga odnosi się do znaczenia poszczególnych tytułów. Nie zawsze bowiem oddają one to, co zawierają. Tytuł *De Lactantii humanitate* (rozdz. III) raczej kieruje jednak naszą myśl na osobiste walory afrykańskiego autora niż na estetykę i etykę zawartą w jego pismach. Ponadto łacińskie nazwy nie są terminami czy cytatami pochodzącymi z dzieł Laktancjusza, ale wytworem znajomości języka łacińskiego przez Autora. Wpisuje się to w szersze zagadnienie używania języka łacińskiego w korpusie ocenianej pracy. Recenzenta jako łacinnika i filologa klasycznego rozpira radość, że istnieją wciąż pasjonaci łaciny i jej znawcy, ale konia z rzędem temu, kto w dzisiejszym świecie, poza wąską grupą specjalistów, przebrnie przez długie oryginalne łacińskie cytaty (i tylko takie!) z autorów antycznych i wczesnochrześcijańskich zawarte w pracy. Ale o tym będzie jeszcze tu mowa. Druga uwaga to kwestia konsekwencji w przebiegu rozprawy, której brak doprowadza do pasji czytelnika, a już na pewno czytelnika-redaktora czasopisma. Dobrą zasadą w pisaniu naukowym jest stwierdzenie: pisz jak chcesz, byle konsekwentnie. A tej zasady niestety nie stosuje Doktorant, co widoczne jest w strukturze pracy. Bo o ile czterem rozdziałom nadaje tytuły w brzmieniu łacińskim to jednemu (rozdz. II) nadaje brzmienie polskie: Laktancjusz. Czy nie bardziej klasycznie brzmiałoby: *De vita et operibus Lactantii*? Podobnie jest z tytułami części składowych rozdziałów. Rozdziały I-IV mają części w brzmieniu łacińskim, zaś ostatni rozdział w języku polskim. Drobnostką jest zaś fakt, że jeden rozdział (IV) i jedna część (I 2) mają niemal identyczne brzmienie, co nie powinno mieć miejsca, bo może sugerować powtarzanie się ich zawartości. Należałoby się także zastanowić nad sensownością omawiania w rozdziale II wszystkich dzieł Afrykańczyka. Rozdział ten jest przez to

przeładowany, a wystarczyłoby wydobyć z tych dzieł to, co jest ważne dla poruszanego zagadnienia humanizmu.

Na korpus pracy składają się także wstęp, zakończenie oraz bibliografia. Ostatnie dwa elementy zasadniczo zawierają wszystkie konieczne elementy, choć uważam, że lepiej byłoby w bibliografii wydzielić dzieła Laktancjusza jako źródła podstawowe, a pozostałe dzieła autorów starożytnych jako źródła pomocnicze czy dodatkowe. Wstęp zaś jest niestety zaprzeczeniem idei wstępu. Nie zawiera metodologii pracy, nie wskazany jest *status quaestionis* ani istniejąca literatura dotycząca tematu (wspomniane są zaledwie trzy pozycje). Ponadto zawiera on już wnioski, które powinny znaleźć się w zakończeniu, a nie we wstępie. Za mało jest także wyjaśniona idea podjęcia tematu oraz brak jest pytań badawczych i założeń przyświecających Doktorantowi na etapie tworzenia dysertacji. Dobrze napisany wstęp powinien zawierać te wszystkie elementy, gdyż pozwala wejść w sposób pracy i myślenia Autora.

2. Ocena merytorycznej strony pracy

Przechodząc do oceny merytorycznej strony pracy należy zacząć od samego tytułu dysertacji, co chciałbym uczynić także głównym przedmiotem dyskusji nad rozprawą i o odniesienie się przede wszystkim do tej części proszę Doktoranta na etapie obrony pracy doktorskiej. Tytuł brzmi: *Laktancjusz i łacińskie źródła humanizmu chrześcijańskiego*. Użyty w nim spójnik „i” suponuje jakiegoś rodzaju zestawienie dzieła Laktancjusza z innymi łacińskimi dziełami będącymi źródłami humanizmu chrześcijańskiego i jego odniesienie się w swoich dziełach do tychże zewnętrznych źródeł, które Afrykańczyk ocenia i analizuje (choć tu raczej byłby użyty spójnik „a”). Tymczasem, zgodnie z ideą wyrażoną we wstępie (delikatnie), zakończeniu (wyraźniej) oraz przede wszystkim w toku pracy, Doktorantowi chodzi o ukazanie właśnie Laktancjusza jako źródła owego humanizmu, bo tak jest poprowadzona narracja. Należałoby więc może raczej użyć spójnika „jako” i wówczas tytuł brzmiałby: *Laktancjusz jako łacińskie źródło humanizmu chrześcijańskiego*. Ukazana powyżej struktura zaproponowana przez Autora doskonale by się wpisywała i w tak brzmiący temat, a czytelnik zostałby prawidłowo ukierunkowany w swej lekturze i tytuł pracy bardziej by odpowiadał przeprowadzonemu analizom.

Te zaś są na pewno najmocniejszą merytoryczną stroną recenzowanej pracy. Po pierwsze należy więc podkreślić wybór autora będącego ich przedmiotem (choć zdziwienie budzi stwierdzenie o niemal „losowej” – „wybór padł na..” (s. 3) – metodzie

jego wyboru) i odwagę badawczą Doktoranta. Jak zauważa on bowiem we wstępie (s. 3) postać i dzieło Laktancjusza są niemal nieobecne w polskim dyskursie naukowym, zarówno jeśli chodzi o opracowania, jak i tłumaczenia jego dzieł. Również wysoko należy docenić podjęcie protohumanistycznego tropu i ukazanie jego obecności w dziełach i recepcji Laktancjusza. Analizy przeprowadzone na oryginalnych tekstach Afrykańczyka i poparte bogatą literaturą przedmiotu wyczerpują poruszane zagadnienie i potwierdzają przyjęte założenie o Laktancjuszu i jego wpływie na kształtowanie się idei humanizmu. Na podkreślenie i docenienie w pracy zasługują przede wszystkim fragmenty mówiące o wpływie chrześcijańskiej myśli humanistycznej Laktancjusza na prawodawstwo i politykę Konstantyna (s. 195-205) czy też rozdział o recepcji dzieł i myśli Apologety (rozdz. V). Jednocześnie jednak, w kontekście analizowanych fragmentów dzieł zarówno Afrykańczyka jak i innych autorów, pojawia się wspomniana kwestia użycia w tekście tylko cytatów w językach oryginalnych. Niestety przy obecnej znajomości języków klasycznych praca w obecnej formie jest niedostępna dla szerszego grona czytelników. Ale i czytanie jej przez specjalistów też nie należy do łatwych wobec mnogości cytatów różnych autorów. Czasami tekst jest bowiem przeładowanym zbiorem oryginalnych cytatów (np. ss. 119-123). Lepiej byłoby je po prostu omówić, a już na pewno przetłumaczyć, a oryginały przenieść do przypisów. Praca by tylko na tym zyskała, Doktorant bowiem mógłby zabłysnąć talentem translatorskim i udostępnić polskim czytelnikom nieprzetłumaczone dotąd teksty Laktancjusza przynajmniej we fragmentach. Podobnie jest z cytatami z obcojęzycznych opracowań, które można by albo przetłumaczyć w korpusie, albo je omówić (np. s. 135). Pojawia się także pytanie o zasadność zamieszczania w przypisach tekstów innych autorów, które nie są wprost cytowane, a Autor jedynie powołuje się na nie, a tworzą one problemy techniczne z rozmieszczeniem tekstu i przypisów, nic nie wnosząc do rozważań (s. 141-143). W tym miejscu warto także zapytać o sensowność niektórych analiz (podobnie jak wskazane powyżej omawianie dzieł Afrykańczyka), jak na przykład zawarte na s. 141-146 analizy dotyczące Feniksa, skoro z nich nic nie wynika dla tematu pracy. Pisanie pracy doktorskiej to uczenie się też sztuki odrzucania tego, co zbędne, ale i wybierania tego, co najlepsze i dlatego powinien Doktorant opierać się na najnowszych wydaniach krytycznych tekstów, a nie pochodzących z XVIII wieku, jak czyni to w przypadku Erazma z Roterdamu, gdy istnieje doskonałe wydanie krytyczne z XX wieku opublikowane w Brillu.

Innym problemem są tzw. makaronizmy, których należy jednak w pracach unikać. Czasami można zakończyć polskie zdanie lub wpleść w nie terminy łacińskie, ale niech powstanie z tego poprawne zdanie, a nie hybryda w stylu: „chrześcijanie mieli czynić na swoich czołach *imposuerunt frontibus suis inmortale signum*” (s. 62), czy też: „W szczególny sposób sprawiedliwość, w pojęciu Laktancjusza, będąca *summa virtus aut fons est ipsa virtutis*” (s. 118).

Należy jednak raz jeszcze podkreślić, że prezentowane w pracy rozważania dotyczące tematyki pracy są na wysokim poziomie, ukazują istotę rzeczy, praca jest w zakresie merytorycznym bardzo erudycyjna. Zbiera, zestawia i podsumowuje, a często także polemizuje, szeroką literaturę dotyczącą myśli humanistycznej Laktancjusza, co jest z pewnością jej mocną stroną, obok wykorzystania dzieł Afrykańczyka.

3. Ocena formalnej strony pracy

Strona formalna pracy nie należy niestety do najmocniejszych stron tej rozprawy. Wynika to jednak prawdopodobnie z pośpiechu i niedopilnowania Doktoranta. Język opracowania jest bowiem zasadniczo bogaty, poprawny i odpowiedni do poruszanego zagadnienia i dyscypliny naukowej, choć zdarzają się różne błędy przede wszystkim składniowe i maszynowe. Ale są i błędy, które nie powinny się zdarzyć filologowi klasycznemu, np. użycie skrótu imienia przy autorze starożytnym („P. Mela, *Chronographia...*” – s. 143, przyp. 666), czy też skopiowanie i wklejenie tekstu łacińskiego, który został źle rozpoznany przez czytniki internetowe i z czego wyszło: „eitismodi ... anonyu ... qiuie” zamiast „eiusmodi ... anonymus ... quae” (s. 220). Podobnie jak używanie form łacińskich imion w tekście polskim (i to nawet odmienianych zgodnie z polską gramatyką!), gdy istnieją formy polskie np. s. 228: „Freculphusa”; s. 222: „Hormisdasowi”, „Nicetiusa”, „Commodianem”; s. 217: „Victorinusa”; s. 141: „Laeviusa”; s. 142: „Martialis” itd., albo używanie hybrydy polsko-łacińskiej np. s. 217: „Gennadius z Marsylii”; s. 213: „Rufinusa z Akwilei”; s. 80: „Lucyfera z Calaris”. Pojawiają się także błędne imiona i błędny ich zapis np. s. 15: „Irenee Marrou”, gdy powinno być Henri-Irenee; „J. Naumannus” a chodzi o K.J. Neumann (s. 220); czy np. „Immanvela” (s. 32); „Emmanvela” (s. 33); „Emanvela” (s. 34), „Emmanvel” (s. 35); błędne słowa łacińskie: „viriis” (s. 72); „opifiex” (s. 75); „persecotorum” (s. 158); „humatnias” (s. 165); „Contatini” (s. 173); „recripta” (s. 191); „Laciantus” (s. 224).

Inna kwestia to zapis źródeł stosowany w przypisach. Doktorant opiera swoją pracę na źródłach, a zatem rozumie ich wagę w badaniach literaturoznawczych, a jednak nie

przywiązuje, o zgrozo!, uwagi do właściwego cytowania tychże. Po pierwsze, podaje tylko ogólnie wydanie tekstu (np. PL, PG i tom), ale nie podaje dokładnego miejsca w tym tomie, gdzie znajduje się cytowany tekst, a to dla badań porównawczych i językowych jest kwestią zasadniczą. Czyni to zresztą bardzo niekonsekwentnie - raz bowiem podaje wydanie, raz nie (s. 266, przyp. 1132), a raz podaje całość poprawnie (s. 271, przyp. 1147). Należałoby się zdecydować na jeden sposób i albo podawać albo nie. Podobnie zresztą ma się sprawa z bibliografią (która zasadniczo sporządzona jest poprawnie), gdzie Autor podaje tylko tom PG czy PL lub innego wydania. W przypadku dzieła Migne'a przyjęte jest powszechnie, że podaje się dla orientacji numery kolumn. Z pomniejszych uwag do bibliografii i przypisów warto zwrócić uwagę, że nie wszystkie pozycje wspomniane w przypisach znajdują się w bibliografii (np. wspomniany powyżej K.J. Neumann, czy też piszący te słowa cytowany na s. 198). Na przyszłość warto pamiętać, że *Studia Patristica* to nie czasopismo, ale seria wydawnicza publikowana przez wydawnictwo Peeters z Leuven. Przypisy należałoby zaś numerować w poszczególnych rozdziałach, aby uniknąć ogromnej ich liczby 1159 w całej pracy. Błędy te można, a nawet trzeba, łatwo poprawić poświęcając trochę czasu na sumienną korektę.

4. Podsumowanie i wniosek końcowy

Recenzowana rozprawa jest cennym i ważnym przyczynkiem do poznania zarówno osoby i dzieła Laktancjusza, jak i zjawiska humanizmu chrześcijańskiego i jego źródeł. Praca jest wysoce erudycyjna i opiera się na nieco zapomnianym i niedocenianym autorze jakim jest Laktancjusz. To jest niewątpliwie największa jej wartość, że Doktorant przypomina jego postać i dzieła i lokuje go w procesie kształtowania humanizmu. Nie jest to *opus perfectum*, ale dobry początek do doskonalenia warsztatu naukowego i dalszej pracy nad Laktancjuszem.

**Biorąc to wszystko pod uwagę stawiam formalny wniosek o dopuszczenie
mgra Jana Mateusza Kurowickiego do dalszych etapów postępowania
w sprawie nadania stopnia doktora w zakresie literaturoznawstwa.**

ks. prof. dr hab. Marcin Wysocki

Lublin, 4 stycznia 2026 r.